Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 6.05.2025 www.osw.waw.pl

Rumunia: kryzys koalicji wskutek wyników pierwszej tury wyborów prezydenckich

Kamil Całus

W pierwszej turze powtórzonych wyborów prezydenckich w Rumunii 4 maja najwięcej głosów – 40,96% – zdobył George Simion, lider opozycyjnego narodowo-konserwatywnego i suwerenistycznego Związku Jedności Rumunów (AUR). Do drugiej tury wszedł też centroprawicowy niezależny burmistrz Bukaresztu Nicușor Dan (20,99%), wspierany przez opozycyjny Związek Ocalenia Rumunii (USR). Wyprzedził on Crina Antonescu (20,07%), kandydata koalicji rządzącej złożonej z Partii Socjaldemokratycznej (PSD), Partii Narodowo-Liberalnej (PNL) oraz ugrupowania reprezentującego Węgrów rumuńskich (UDMR). Czwarte miejsce zajął były premier Victor Ponta (13,04%), niegdyś lider socjaldemokratów, dziś głoszący hasła zbliżone do narracji MAGA. Na piątej pozycji (2,68%) uplasowała się liderka USR Elena Lasconi. Pozostała szóstka kandydatów otrzymała w sumie zaledwie 2,25% poparcia.

Po ogłoszeniu wyników, 5 maja, doszło do kryzysu w rządzie. Jego największa partia – PSD (dysponująca 26% miejsc w Izbie Deputowanych i 27% w Senacie) – ogłosiła wyjście z koalicji, a jej lider, a zarazem premier Marcel Ciolacu zrezygnował z drugiej z tych funkcji. Bezpośrednim powodem obydwu tych decyzji była porażka Antonescu. Jednocześnie władze PSD zapowiedziały, że rząd (pod kierownictwem p.o. premiera, który ma zostać wyznaczony w najbliższych dniach) będzie kontynuował pracę jako gabinet tymczasowy, a ministrowie wchodzący w jego skład z ramienia socjaldemokratów na razie pozostaną na stanowiskach.

W razie zwycięstwa Simiona – faworyta drugiej tury – kryzys koalicji rządzącej będzie się pogłębiał. Nie można wykluczyć, że w takim wypadku PSD, chcąc ułożyć sobie relacje z prezydentem i uniknąć przedterminowych wyborów, będzie dążyła do utworzenia koalicji z AUR.

Komentarz

- **Zgodnie z przewidywaniami pierwszą turę wyborów zdecydowanie wygrał Simion.** Lider AUR, który w pierwszej turze unieważnionych wyborów z listopada 2024 r. uzyskał zaledwie 14% głosów, skorzystał z poparcia skrajnie prawicowego i sympatyzującego z Rosją Călina Georgescu, ówczesnego zwycięzcy, który nie został dopuszczony do ponownych wyborów. Niedawne sondaże wskazywały, że Simion może się spodziewać ok. 30–33% głosów wyborców w kraju, ale jasne było, że otrzyma także duże wsparcie od diaspory, stanowiącej aż 10% ogółu głosujących. Aż 60% żyjących poza

granicami kraju Rumunów poparło właśnie przywódcę AUR. Diaspora miała również kluczowe znaczenie w przypadku Dana – w tej grupie dostał on 25% poparcia, co pozwoliło mu o włos wyprzedzić kandydata koalicji rządzącej. Nadspodziewanie słaby wynik uzyskała liderka USR Lasconi (sondaże dawały jej ok. 8%), co wynikało głównie z poparcia przez jej własne ugrupowanie Dana. W pierwszej turze anulowanych wyborów zdołała ona zdobyć aż 19% głosów, lecz nie brał w nich udziału burmistrz Bukaresztu (polityk znacznie bardziej rozpoznawalny i zręczniejszy), a istotny odsetek jej wyborców stanowił elektorat protestu, wspierający polityków niezwiązanych z rządzącym establishmentem.

- **Faworytem drugiej tury (18 maja) jest Simion, ale rywalizacja między nim a Danem będzie wyrównana.** Lider AUR może liczyć zarówno na pewną część zwolenników Ponty (który podobnie jak on odwołuje się do narracji antyglobalistycznej i suwerenistycznej oraz podkreśla ideologiczną bliskość z ruchem MAGA), jak i na kilka procent wyborców PSD (którzy w pierwszej turze głosowali na Antonescu). Część elektoratu socjaldemokratów – którzy zadeklarowali już, że oficjalnie nie poprą żadnego z pretendentów – sympatyzuje bowiem z hasłami narodowymi. Zarazem większość głosów Antonescu powinien przyciągnąć Dan. Oficjalnie poparła go PNL, przyciągnie też zapewne zwolenników UDMR, pamiętających antywęgierskie wystąpienia Simiona, oraz dotychczasowych wyborców Lasconi. Można się także spodziewać większej mobilizacji niechętnej nacjonalistom diaspory, która będzie chciała powstrzymać przywódcę AUR.
- **Rezultat głosowania to następny cios w rządzący od dekad duopol złożony z PSD i PNL.** Zarówno 4 maja, jak i w trakcie anulowanych wyborów prezydenckich z końca 2024 r. establishment nie zdołał wprowadzić do drugiej tury swojego kandydata, co jeszcze nie miało miejsca w historii Rumunii po 1989 r. Stanowi to kolejny w ostatnim czasie dowód na narastające rozczarowanie i zmęczenie elektoratu elitą rządzącą, które decyzja o unieważnieniu poprzednich wyborów tylko wzmogła.
- **Przyszłość koalicji będzie zależała od ostatecznego wyniku wyborów prezydenckich.** Wydaje się, że decydując się na jej opuszczenie, PSD próbuje przede wszystkim zająć dogodną pozycję do renegocjacji umowy koalicyjnej z dotychczasowymi partnerami z PNL i UDMR. O ile partie te – chcąc utrzymać się u władzy – są skazane na kooperację z socjaldemokratami, o tyle PSD dysponuje pewnym polem manewru i ma potencjalną zdolność do utworzenia koalicji z AUR. Scenariusza takiego nie należy wykluczać w razie zwycięstwa Simiona. Konieczne byłoby jednak do tego wprowadzenie daleko idących zmian na kierowniczych stanowiskach w PSD – AUR stanowczo podkreśla, że nie zamierza współpracować z Ciolacu.